**Ks. dr Radosław Kacprzak, Radom**

**Rozważania Różańcowe na XVI Dzień Papieski**

**„Bądźcie świadkami miłosierdzia”**

**9 października 2016**

**Wstęp**

Święty Jan Paweł II pisał, że różaniec to modlitwa umiłowana przez licznych świętych w swej prostocie i głębi. Pozostaje ona modlitwą o wielkim znaczeniu przynoszącą owoce świętości. Przez tę modlitwę lud chrześcijański wstępuje do szkoły Maryi, dając się wprowadzić w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczanie głębi Jego miłości. Za pośrednictwem różańca wierzący czerpie obfitość łaski, otrzymując ją niejako wprost z rąk Matki Odkupiciela ( **Z Listu apostolskiego *Rosarium Virginis Mariae*).** Wejdźmy więc z radością w klimat naszej różańcowej kontemplacji i zaprośmy Maryję by przez Nią jeszcze ściślej przybliżyć się do Jezusa.

**I. Zmartwychwstanie Pana Jezusa**

Bóg nie pogodził się ze śmiercią człowieka. Chrystus przyszedł na świat, aby o tym świat przekonać. Chrystus umarł na krzyżu i został złożony do grobu, by temu właśnie dać świadectwo: Bóg nie pogodził się ze śmiercią człowieka! Jest bowiem Bogiem żyjących, a nie umarłych (...) Chrystus zmartwychwstał w określonym momencie dziejów, ale wciąż pragnie powstawać z martwych w życiu niezliczonej rzeszy ludzi, w życiu jednostek i ludów. Owo powstawanie z martwych wymaga współdziałania człowieka, współdziałania wszystkich ludzi. Ale w tym zmartwychwstaniu zawsze ujawnia się tamto życie, które przed tylu wiekami w wielkanocny poranek pokonało grób. Wszędzie tam, gdzie serce, przezwyciężając egoizm, przemoc, nienawiść, pochyla się z miłością ku temu, kto jest w potrzebie, tam i dziś zmartwychwstaje Chrystus (...) Wszędzie tam, gdzie umiera człowiek, który przeszedł przez życie wierząc, miłując i cierpiąc, zmartwychwstanie Chrystusa świętuje swe ostateczne zwycięstwo. (***Orędzie wielkanocne* "Urbi et orbi", Rzym 1986)**  Jesteśmy powołani aby doświadczyć spotkania ze zmartwychwstałym Panem i chcemy powtórzyć słowa: Zmartwychwstał Chrystus Pan mój i nadzieja. Niech więc to niezwykłe doświadczenie przynosi w naszych sercach dar pokoju, byśmy doświadczyli radości, że Pan jest z nami.

**II. Wniebowstąpienie**

Teraz opuszczam świat i idę do Ojca. Wniebowstąpienie to jest właśnie ten ostateczny powrót Chrystusa do Ojca. Symbolem tego powrotu do Ojca, czyli ogarnięcia przez chwalebną rzeczywistość Bożą, jest pewien szczegół: ogarnął Go obłok. W Starym Testamencie obłok był zawsze symbolem obecności Bożej, chwały Bożej. I to właśnie życie chwalebne, które Chrystus rozpoczął po swoim zmartwychwstaniu, a ostatecznie po swoim wniebowstąpieniu, trwa nadal. To jest Jego dziś, wiekuiste dziś w Bogu, po prawicy Ojca, uczestnictwo w chwale Ojca, w jego królestwie, w Jego królowaniu nad światem. Równocześnie to wniebowstąpienie jest początkiem nowego przyjścia Chrystusa: Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was. To przyjście to jest przede wszystkim przyjście w Duchu Świętym (...). Ostatecznie jest to przyjście na końcu świata... Niech te prawdy Boże rzucają światło na nasze życie. Wraz z Chrystusem my także wychodzimy od Ojca, ażeby wrócić do Ojca. On nas do Ojca prowadzi. Starajmy się iść drogą, którą nam wskazuje. Niech Chrystus będzie Drogą i Prawdą naszego życia! **(*Katecheza środowa*, 12 kwietnia 1989).** Niech Maryja nasza Matka wskazuje nam nieustannie cel naszego życia-niebo. Prośmy Ją, by dodawała nam siły w kroczeniu za Jezusem i wyznaczaniu właściwego celu naszej życiowej drogi.

**III. Zesłanie Ducha Świętego**

„[A oprócz nas wszystkich, tych, których wymieniłem, a może i nie potrafiłem wymienić, jest tu jeszcze potężny wiatr. Muszę powiedzieć, że tym razem wiatr towarzyszy mi od pierwszego momentu przybycia na ziemię polską nad Bałtykiem w Koszalinie. Wiatr od morza. I ten wiatr powraca na różnych etapach. Można by nawiązać do starego powiedzenia: papież rzuca słowa na wiatr. Istotnie, rzuca słowa na wiatr! Bo wierzy w wiatr. Wierzy w taki potężny wiatr, który kiedyś wstrząsnął ścianami wieczernika w Jerozolimie. W tym wietrze wyraziło się przez siłę natury tchnienie Ducha Świętego. Papież wierzy w wiatr, w ten z wieczernika, w ten z Pięćdziesiątnicy. Wierzy, że słowa rzucane na ten polski wiatr nie zostaną poniesione w niewiadomym kierunku, tylko pójdą tak, jak to słowo Boże, które z wieczernika na wszystkie krańce ziemi pchnął potężny wiatr Ducha Świętego. (...)](http://nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/411/pkt/8/pos/26/haslo/zes%C5%82anie%2BDucha%2B%C5%9Awi%C4%99tego%2C%2Bdzie%C5%84%2BPi%C4%99%C4%87dziesi%C4%85tnicy) ([**Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku wojskowym w Radomiu, 4 czerwca 1991**](http://nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/411/pkt/8/pos/26/haslo/zes%C5%82anie%2BDucha%2B%C5%9Awi%C4%99tego%2C%2Bdzie%C5%84%2BPi%C4%99%C4%87dziesi%C4%85tnicy)). Niech Maryja nasza Matka-Oblubienica Ducha świętego uczy nas nieustannie otwartości na powiew wiatru Ducha świętego w naszej codzienności.

**IV. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny**

Przez tajemnicę wniebowzięcia Maryja sama doznała w sposób definitywny skutków tego jedynego pośrednictwa, którym jest pośrednictwo Chrystusa-Odkupiciela świata i zmartwychwstałego Pana: W Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa w czasie Jego przyjścia. W tajemnicy wniebowzięcia wyraża się ta wiara Kościoła, że Maryja jest zjednoczona z Chrystusem węzłem ścisłym i nierozerwalnym, ponieważ jeśli jako dziewicza Matka była szczególnie z Nim zjednoczona w Jego pierwszym przyjściu, to poprzez stałą z Nim współpracę będzie tak samo zjednoczona w oczekiwaniu drugiego przyjścia; odkupiona zaś w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi Syna swego, ma też to zadanie, właśnie Matki, pośredniczki łaski, w tym ostatecznym przyjściu, kiedy będą ożywieni wszyscy, którzy należą do Chrystusa, kiedy jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć. **(*Redemptoris Mater*, 41)** Prośmy Maryję naszą Matkę, Wspomożycielkę, nieustannie zjednoczoną z Chrystusem, by nieustannie prowadziła nas w pielgrzymce wiary do swego Syna.

**V. Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi**

Matka Chrystusa doznaje uwielbienia jako Królowa wszystkiego. Ta, która przy zwiastowaniu nazwała siebie służebnicą Pańską, pozostała do końca wierna temu, co ta nazwa wyraża. Przez to zaś potwierdziła, że jest prawdziwą uczennicą Chrystusa, który tak bardzo podkreślał służebny charakter swego posłannictwa: Syn człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu. W ten sposób też Maryja stała się pierwszą wśród tych, którzy służąc Chrystusowi w bliźnich, przywodzą braci swoich pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć znaczy królować, i osiągnęła w pełni ów stan królewskiej wolności, właściwy dla uczniów Chrystusa: służyć - znaczy królować!(***Redemptoris Mater*, 41)** Wpatrując się w Maryję, pokorną Służebnicę Pana, uczmy się od niej jak służyć innym w naszym codziennym życiu.

**Zakończenie**

Królowo Różańca świętego, Matko Miłosierdzia dziękujemy ci za to, że mogliśmy przez te kilka chwil kontemplować tajemnice różańcowej drogi. W Twoje matczyne dłonie składamy nasze modlitwy i trudy jakie podejmujemy w naszej codzienności. Uproś nam potrzebne łaski, byśmy dzięki Tobie doszli do jeszcze ściślejszego zjednoczenia z Twoim Synem

**Pod Twoją obronę uciekamy się…**